

KS. STEFAN RADZISZEWSKI
Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

„EMAUS TO DLA NIEJ PUSTY DŹWIĘK”
O PEWNEJ PODRÓŻY Z MARKSIZMU DO WIARY,
CZYLI ANNY KAMIEŃSKIEJ
PORTRET BIBLIJNY

“EMAUS IS AN EMPTY WORD TO HER”.

ANNA KAMIEŃSKA ON A JOURNEY FROM MARXISM TO THE BIBLE

Księdzu profesorowi Józefowi Kudasiewiczowi

SUMMARY: The poetry of Anna Kamieńska (1920-1986) – alongside with works of J. Liebert, K. Iłakowiczówna, W. Bąk, R. Brandstaetter, J. Twardowski and K. Wojtyła – among Polish literature of 20th cent. is counted to the most distinguished works of religious poetry. The special attention should be paid to the long journey of the poetical conversion, the poetess has undergone, starting from the Socialist collections like *O szczęściu* (1952) and *Bicie serca* (1954), with the final works, inspired by the Bible: *Twarze Księgi* (1982), *Dwie ciemności* (1984), *Notatnik* (1982; 1987), *Do źródeł* (1988). The reader can also be touched by the record of her conversion (1/13/1970) and the process of her “quarreling with God” after deaths of her close relatives. The final stage is poetry of silence, ‘white manuscript’, when a human in humility reads words of God-Mystery. For the poetess, the Bible is a book of wisdom, a guide-book through the ways of life, among the verses of the Holy Scripture one needs to write up his or her life.

SŁOWA KLUCZOWE: Biblia i poezja, poezja religijna, Anna Kamieńska

KEYWORDS: Bible and poetry, religious poetry, Anna Kamieńska

Choćbyś znał całą Biblię na wrywki i wszystkie mądre zdania filozofów, cóż ci z tego przyjdzie, jeśli nie masz miłości i łaski Boga?¹

Rzadkie są istoty, nawet wśród poetów, które nie starają się „robić wrażenia” na innych, ale spalają się w ciszy. Nielatwo je rozpoznać, ale to właśnie one nadają barwę światu. Nie tyle spotykamy je, co mijamy, ale sama bezgłośna mowa ich spojrzeń (przytakując albo zadając pytanie) spowija nas spokojem. Mają twa-

¹ TOMASZ À KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa* (tłum. A. KAMIEŃSKA) (Warszawa 1980) 21-22.

rze wiecznych poszukiwaczy, a zarazem władców, twarze, które mogłyby mieć anioły przebrane za żebraków. To wieczni pielgrzymi: ich umysł spragniony absolutu nie spocznie w jednym miejscu. A potem, któregoś dnia, dowiadujemy się o takiej istocie, że znikła, że jej życie powoli zgasło².

Homo sapiens jest gatunkiem, który ma upodobanie do autoanalizy – raz po raz podaje swoje kolejne autodefinicje. Dawniej definicje człowieka układały się binarnie: człowiek był *dobry* albo *zły*, *święty* albo *grzeszny*, *mądry* albo *głupi*. Obecnie jednak nastąpiło swoiste skomplikowanie w dziedzinie tożsamości człowieka. Człowiek jest nie tyle *mądry* albo *głupi*, ile *wykształcony* albo *niewykształcony*. Więcej, może być *wykształcony*, *ale głupi* oraz *niewykształcony*, *ale mądry*. Można nawet spotkać człowieka, który jest *niewykształcony*, *ale mądry*, *choć udaje głupiego*, aby *wykształcony a głupi* pozostał dalej przy swoim mniemaniu o tym, iż zjadł wszystkie rozumy i tylko on wszystkie wie najlepiej! Antropologia podaje jeszcze jedną opozycję: człowiek może być *kulturalny* albo *niekulturalny*. Wydaje się, iż w kręgu kultury judeochrześcijańskim kluczem do odczytania, kto zasługuje na miano człowieka kulturalnego, jest Biblia. A zatem nie jest osobą kulturalną ten, kto nie zna Biblii. Ale cóż to znaczy „znać” Biblię? Czytać? Prze-czytać? Pamiętać? Rozumieć? Praktykować? Dla Anny Kamieńskiej, której portret biblijny przedstawiam, Biblia była księgą życia. Ona nie czytała Biblii po to, aby nie być człowiekiem *niekulturalnym* – Kamieńska czytała Księgę, aby *mieć życie* – życie wieczne. To Księga przyprowadziła poetkę do wiary i dała łaskę nawrócenia.

1. OD *BICIA SERCA DO TWARZY KSIĘGI*

Poezja Anny Kamieńskiej (1920-1986) stanowi przedmiot zainteresowania wielu badaczy literatury. Wśród nich wypada wymienić J. Sławińskiego, J. Błońskiego, T. Kłaka, J. Kwiatkowskiego, R. Matuszewskiego, M. Sprusińskiego, S. Barańczaka, J. Kornhausera, M. Skwarnickiego, A. Wilkonja, I. Smolkę, H. Zaworską, K. Nowosielskiego, A. Sulikowskiego, M. Baranowską i M. Wykę. Spośród grona duchownych – recenzje i opracowania: J. Twardowskiego, J. Salija, J. Pasierba, J. Sochonia, J.A. Kobierskiego i W. Oszajcy. Jednak najobszerniejsze i najbardziej istotne dla twórczości Kamieńskiej są monografie autorstwa Z. Chojnowskiego, S. Dłuskiego i Z. Zarębianki.

Zbigniew Chojnowski, pisząc o periodyzacji poezji Anny Kamieńskiej, utrzymuje, iż twórczość autorki *Białego rękopisu* można podzielić na pięć – dość umownych – okresów:

² J. GUITTON, *Dziennik 1952-1964* (tłum. A. OLĘDZKA-FRYBESOWA) (Warszawa 1984) 314; notatka Guittona opatrzona jest datą 24 lutego 1962.

- 1) eklektyzm młodzieńczych wierszy (1939-48);
- 2) ku prywatnemu socrealizmowi (1949-54);
- 3) w czyścucu nieposłuszeństwa (1955-57);
- 4) mit pierwotności (1957-68);
- 5) mowa paradoksów (1970-86).

Zdaniem olsztyńskiego badacza *Wychowanie* (1949) cechuje naiwny racjonalizm i humanizm socjalistyczny. „Doświadczenia apokaliptyczne ujęły prawdy ogólne, piękno, wiarę w Boga, wiarę w człowieka i jego samego, tradycję, w ironiczny cudzysłów”³. Podmiot liryczny proponuje, aby budować nowy ład po wojennej apokalipsie. Wiersze Kamieńskiej z tego okresu to swoiste zaproszenie do sielankowego życia w socjalistycznej ojczyźnie.

Drugi etap – według Chojnowskiego lata 1949-54 – to *stricte* socrealistyczne tomy *O szczęściu* (1952) i *Bicie serca* (1954), w których poetka zajmuje się pochwałą „wielkich bohaterów” komunizmu, walki o pokój, powszechnej oświaty oraz nauki i scjentyzmu. Jednak już wówczas widoczne jest „pęknięcie” w liryce Kamieńskiej: napięcie pomiędzy oficjalnością a prywatnością, głosem agitatora i głosem osobistym⁴. Kolejny etap otwiera tom *Pod chmurami* (1957): wiersze Kamieńskiej nadal realizują wzorzec liryki socrealistycznej, ale wielokrotnie od niego odbiegają. Bohater poezji Kamieńskiej poszukuje kontaktu z przyrodą, w swym zjednoczeniu z naturą odnajduje moc psychiczną i moralną. Ideologia dla Kamieńskiej schodzi na drugi plan – jej liryka zbliża się ku metafizyce, zajmując się nade wszystko problematyką prawdy i sztuki w poezji.

W latach 1957-1968 (*Źródła*, *Rzeczy nietrwale* oraz *Odwołanie mitu*) poetka szuka samoświadomości poetyckiej, ukazuje człowieka zagubionego pośród żywiołów świata. Ujawnia się w tym czasie – zdaniem Chojnowskiego – największa rozpiętość uczuć, jaką można odnaleźć wśród najwybitniejszych poetów polskich II połowy XX wieku: od *Pieśni nad pieśniami* do *Księgi Koheleta*⁵. Wiele w tych poszukiwaniach postawy panteistycznej, pojawia się tęsknota metafizyczna, szukanie świata „ponad”, niezgoda na łatwe odpowiedzi.

W ostatnim okresie twórczości Kamieńskiej (1970-1986) krystalizuje się jej poetycka filozofia, którą można nazwać mistycyzmem poetyckim. Milczenie, prostota i pokora (przejrzystość) to cechy charakterystyczne liryki, która wypływa z osobistej „potrzeby świętości” Anny Kamieńskiej. Choć już od roku 1956 wiersze Kamieńskiej pełne były oczekiwaniami i głodu, jednak *explicite* „przestrzeń transcendentna” ujawnia się od roku 1970, czyli od czasu powrotu poetki do wiary, roku jej nawrócenia.

Do powyższej periodyzacji wypada dołączyć daty związane z osobistymi przeżyciami poetki, związane ze śmiercią jej bliskich. 1 marca 1956 r. umiera

³ Z. CHOJNOWSKI, *Metamorfozy Anny Kamieńskiej* (Olsztyn 1995) 13.

⁴ Zob. tamże, 39.

⁵ Zob. tamże, 99.

matka Anny Kamińskiej, zaś 21 grudnia 1967 r. jej mąż, poeta Jan Śpiewak. To bardzo istotne daty nie tylko dla biografii poetki, ale również istotne cezury w jej twórczości⁶. Ustalone przez Chojnowskiego przemiany w liryce autorki *Dwóch ciemności* dokonują się jako długotrwałe procesy, poszczególne tomiki dokumentują niejako *ex post* zmiany w życiu wewnętrznym poetki: od naiwności młodej racjonalistki i entuzjastki nowego ładu (zwłaszcza tomy *Bicie serca* i *O szczęściu*) – do twórczości poszukującej tajemnicy istnienia, tajemnicy przekraczającej granicę śmierci, której fundament stanowi księga Biblii (*Drugie szczęście Hioba*, *Twarze Księgi*, *Dwie ciemności*).

Wczesna Kamińska nie podejmuje tematu wiary i duchowości, młoda poetka zajęta jest budowaniem „nowej ojczyzny”. Owszem, w socjalistycznym krajobrazie jest miejsce na świątynię, jednak w *Wychowaniu* (1949) tradycja religijna ustępuje temu, co jest *prawdziwym* życiem i *jedyną* przyszłością człowieka:

Wiosłami dźwięku biją na płask dzwony.
To kościół, który czas podwójny mierzy,
Bo czas modlitwy i – chcąc nie chcąc – drugi:
Pracy i życia, co gdzie indziej zmierza
I od Angelus odpryska daleko
(*Biblioteka*, W, 52)⁷.

Dzwony biją na *Anioł Pański*, ale człowiek socjalistyczny nie rozumie ich wezwania (obco brzmiące *Angelus*), jego życiem bowiem stała się praca. Ludowi pracującemu nie przeszkadza nazbyt dźwięk kościelnych dzwonów, gdyż jest to dźwięk pogrzebowy – religia „wiosłami dźwięku” odpływa na drugi brzeg, staje się melodią, która po drugiej stronie Styksu należy do zapomnianego świata przeszłości. Prawdziwe życie przynosi nowa religia socjalizmu, zaś wiara powoli umiera w sercach ludzi.

Nową świątynią jest biblioteka, zaś apostołem (lub *Angelusem*) nowej wiary jest bibliotekarka. To ona występuje do walki o młode umysły:

I będzie walka. Niby nic, a ogień
Młodych umysłów, kiedy nagle książka
Zapali wątpliwości sto i pragnień.
I będzie dzwon się kościelny z zegarem

⁶ Śmierć matki dokumentuje funeralny cykl *Dobranoc matce* (1959), zaś odejściu męża poświęcony został *Biały rękopis* (1970).

⁷ Poszczególne dzieła Anny Kamińskiej cytowane w pracy oznaczono skrótami: W – *Wychowanie* (Warszawa 1949); Osz – *O szczęściu* (Warszawa 1952); Bs – *Bicie serca* (Warszawa 1954); Dm – *Dobranoc matce*, [w:] *Poezje wybrane* (Warszawa 1959); Ż – *Źródła* (Warszawa 1962); Om – *Odwołanie mitu* (Warszawa 1967); Dc – *Dwie ciemności* (Poznań 1984); N I – *Notatnik 1965-72* (Poznań 1982) I, N II – *Notatnik 1973-79* (Poznań 1987) II; TK – *Twarze Księgi* (Warszawa 1990).

Kłócić: to moje! moje!
On wybierze,
Bądźcie spokojni

(*Biblioteka*, W, 53).

W wierszu zegar historii wybija koniec ery religii, a zwycięstwo bibliotekarki jest już zadecydowane – słyhać zetempowskie śpiewy, a wśród nich „najmilsze młodzieży” – piosenki radzieckie (zob. W, 53).

Zwycięstwo idei socjalistycznych⁸ przedstawia wiersz, którego bohaterką jest młoda dziewczyna i jej dylematy podczas nabożeństwa majowego:

Powagą mnie obciąża
Siedemnaście lat życia,
Znam smak prawdziwych książek,
Czytałam Mickiewicza
[...]
Litanię, jak co roku,
Zaczyna kilka osób.
Po raz pierwszy w tym roku
Stoję sztywna, bez głosu.

Dymią knoty nabożnie,
Ktoś fałszywie zawodzi.
Wzrok
Matki bólem groźnym
Nagle we mnie ugodził.

Drży mi serce wzruszeniem,
Błyszczą księżyc wysoki,
I odważnym milczeniem
Odprowadzam obłoki

(*Niewiara*, Bs, 34).

Tytułowa niewiara odkrywa, że litania jest martwa: knoty świec „dymią”, nadzieje są „nierozumne”, ludzie „fałszywie zawodzą”, a matka spogląda groźnie. Milczenie dziewczyny jest wyzwaniem rzuconym matce i jej wierze. Pointa

⁸ Zdaniem Zarębianki, nie wolno zbyt radykalnie osądzać lewicowych i radykalnych poglądów młodej poetki, należy bowiem pamiętać, że „lewicowa opcja społeczna reprezentowana przez wielu luminarzy nauki i sztuki w pierwszych powojennych latach nie zawsze była podyktowana politycznym serwilizmem. Wyrastała niejednokrotnie na autentycznym głodzie sprawiedliwości, na autentycznej nadziei związanej z nowym porządkiem. Ten głód wkrótce miał być okrutnie wykorzystany, a nadzieja oszukana. I wcześniej lub później większość czołowych pisarzy miała zrozumieć całą perfidię manipulacji, której poddano ich pragnienia” – Z. ZARĘBIANKA, *Świadectwo słowa. Rzecz o twórczości Anny Kamińskiej* (Kraków 1993) 117.

wiersza („Drży mi serce [...]”) przynosi radość odkrycia „prawdziwej” religii – wiary w socjalistyczny świat⁹.

Po latach sama Kamińska krytycznie oceni swoją naiwną wiarę w socjalistyczną religię, jednak w epoce socrealizmu nie mamy prawa wątpić w szczerość i entuzjazm budowania nowego świata (wyraźny w tomach *O szczęściu* i *Bicie serca*). Z. Zarębianka stwierdza:

Myślę, że tragizm tych wyborów nie pozwala na dokonywanie zbiorowego sądu potępiającego, każe raczej zamilknąć wobec zawiłości ludzkich dróg i losów [...] I nie wolno z góry podawać w wątpliwość szlachetności intencji tych, którzy nierzadko w dobrej wierze mogli dokonywać skompromitowanych później wyborów ideowych¹⁰.

Tak naprawdę jednak ateizm powojennego pokolenia i utrata wiary w Boga wyrastają z doświadczeń przeżytej apokalipsy. „Wojna mocno zachwiała teizmem przyszłej wybitnej autorki”¹¹ – stwierdza Z. Chojnowski. Wojna dotknęła całych społeczeństw, pozbawiając je wiary religijnej, zaś poezji powojennej wspólny był „racjonalizm, dystans i opisowość jako reakcja na chaos, ogrom wojennego cierpienia i duchowe zagubienie w świecie »bez Boga«”¹². Jak to jednak możliwe, iż poetka, która opiewała Kraj Rad i wielkość czerwonej gwiazdy nad Kreml¹³, i układała strofy na cześć Stalina¹⁴, zmieniła się w autorkę poezji, która szuka drogi do Boga? W jaki sposób młoda marksistka porzuca swoją materialistyczną ideologię w duchu Lukrecjusza i staje się poetką spod znaku Księgi. Na czym polega przemiana – od pochwały marksizmu w *Biciu serca* do esejów biblijnych *Twarzy Księgi*, w których zapisała formułę: „I jeśli księga jest zawsze zapisem mądrości, to w niej pokonany jest absurd świata. Zapisać w księdze czyjeś istnienie to nadać mu sens i zrozumiałość. A sens, jaki u Boga ma nasze życie, jest przedłużeniem tego życia w wieczność”¹⁵ I dlaczego szczytem jej twórczości jest – zdaniem wielu badaczy – poezja mistyczna?

⁹ Zdaniem Chojnowskiego, „wyraźna jest tu sytuacja siedemnastoletniej dziewczyny; po okresie edukacji szkolnej w mieście doznaje zwątpienia, obrzędowy, kultowy objaw religijności mierzi ją, wiarę w życie po śmierci nazywa raczej »nadziejami nierozumnymi«. Tak działała w młodej świadomości zaszczerpiany w szkole światopogląd materialistyczny, choć zapewne nie tylko” (Chojnowski, *Metamorfozy*, s. 134). Szczegółowa analiza *Niewiary*, którą Chojnowski postrzega jako konflikt córki z matką o znaczeniu dysputy religijnej i egzystencjalnej – zob. tamże, 25 i 52-53. Por. H. MICHALSKI, „A mnie potrzebna jedna muza skromna [...]”, *Twórczość* 1 (1956) 148.

¹⁰ ZARĘBIANKA, *Świadectwo słowa*, 117.

¹¹ CHOJNOWSKI, *Metamorfozy*, 17.

¹² S. DŁUSKI, *Egzystencja i metafizyka. O poezji Anny Kamińskiej* (Rzeszów 2002) 84.

¹³ Zob. *Na Kongres Pokoju*, *Osz*, 37.

¹⁴ Zob. *Joliot*, *Osz*, 54; w pisanym po śmierci Generalissimusa wierszu (z datą 26 marca 1953) poetka stwierdza, iż „oplakują Wodza ludzie prości” (*List z Ameryki*, *Bs*, 10).

¹⁵ TK, s. 16.

2. 13 STYCZNIA

Wszystko wyjaśnia tajemnica cierpienia, które spadło na Kamińską. *Unde malum* – zdaje się wołać poetka po śmierci matki oraz męża. Czy istnieje życie – poza życiem? Czy można – jak wspomina żydowski pisarz, Szalom Asz – zapisać imiona swoich bliskich w księdze żyjących, wpisać się pomiędzy wersety świętej Księgi, ofiarować ich Bogu, który mieszka w wieczności?¹⁶ I co na ludzki los rozpięty pomiędzy *arché* i *éschaton* Bóg¹⁷? Aż do 13 stycznia 1970, czyli daty, którą poetka podaje jako datę nawrócenia, dzień wielkiej łaski, w twórczości Kamińskiej dostrzec można narastające poszukiwanie sensu. Poszukiwanie Obecności, która uzasadni nasze ludzkie przemijanie, która oświeci ciemności śmierci. Odkrycie Obecnego wprowadza poetkę w tajemnice Objawienia¹⁸. Początkowo Bóg jest adresatem quasi-magicznych wezwań:

Od powietrza, głodu, ognia – rzeźziły sękaty chrystusy przydrożne.
Nieśli ludzie woreczki mąki i soli
[...]
garstka białej mąki przeciwko śmierci białej,
cztery szczypty soli po czterech rogach cmentarza:
wschód, zachód, północ, południe.

My, grzeszni, ciebie prosimy:
Pozostań w swej jaskini ognistej.

(****Od powietrza, głodu, Ż*, 120).

Końcowe wezwanie wyraża lęk przed Bogiem i Jego plagami, stopniowo jednak człowiek odnajduje solidarność z Bogiem, którego można identyfikować jako Chrystusa, także doświadczającego cierpienia i śmierci. Jego znakami rozpoznawczym są „ręce” podobne do relikwii świętych prawosławnych. To On może być prawdziwym orędownikiem przed obliczem Nieznanego. W przywołanym tomie odnajdujemy ten typ spotkania w cyklu *Zaśnieć*:

To właśnie tam ujrzałam jego.
Miał ręce jak brunatne relikwie prawosławnych
wyciąłowane do kości
[...]
Nie ukrywał się więcej małostkowo

¹⁶ „Na okładce starego egzemplarza *Psalmów* ojciec mój odnotował daty urodzin każdego dziecka, przypadkowo zapomniano wpisać mnie”; Sz. Asz, „Spojrzenie wstecz” (tłum. J. KOPROWSKI), *Twórczość* 5 (1958), 9; Szalom był dziesiątym dzieckiem swego ojca!

¹⁷ Zob. V. POSSENTI, *Filozofia po nihilizmie* (tłum. J. MERECKI) (Lublin 2003) 96.

¹⁸ Zob. N II, 20-21 – spacer w dniu Zwiastowania (25 marca 1973) zamienia się w formułę zaślubin z sakramentalnym „amen”.

w kropielnicy,
w płomieniu świecy,
w klocku drewna

(*Zaśnięcie czwarte, Ż, 39*).

Chrystus łączy świat doczesny (ludzką egzystencję) z nieznaną wiecznością. Spotkanie z Nim i odkrycie Jego miłosierdzia „staje się odpowiedzią nie tylko na pytanie poetki, jak żyć po traumatycznych doświadczeniach śmierci bliskich osób, ale to również odpowiedź na okrucieństwa totalitaryzmów, na kult historii”¹⁹. Człowieczeństwo Chrystusa, poprzez tajemnicę Wcielenia, niweluje dystans wobec Boga, który jest wiekiasty i wszechmogący:

Urodzony – w żłobku litery
leży uśmiechnięty
i chuchają na niego
ciepłym chuchem zwierzęta

(*Rzecz o literze, Om, 8*).

Chrystus jest odpowiedzią na każdy głód ludzkiej egzystencji, bo w Nim została pokona potęża zła i śmierci. Dlatego w obliczu kolejnych bolesnych doświadczeń w życiu poetki, „w tej obsuwającej się, przemijającej rzeczywistości Bóg staje się kotwicą”²⁰. Widoczny jest tu poetycki patronat ks. Jana Twardowskiego i jego liryki, która „pomaga Kamińskiej w porządkowaniu świata wartości”²¹.

W tych poetyckich wędrówkach po manowcach życia i drogach wiary poetka podąża w stronę ciszy i milczenia. Zachowuje lakoniczność także w relacji o nawróceniu, które przeżyła jako „zdarzenie tak konkretne, tak wyraźnie osadzone w biografii, że *Notatnik* podaje nawet jego datę: 13 stycznia 1970 roku, a później wspomina o nim w rocznicę”²². Ta postawa pokory to naśladowanie milczenia Stwórcy, ukrytego za zasłoną stworzenia oraz Jego cierpliwości, która nie ingeruje w wolność człowieka. Tylko milczeniem można nazwać Niewyrażalne²³: „*Bóg jest milczący* – pisał Emmanuel Mounier i stwierdzenie to wydaje

¹⁹ Zob. S. DŁUSKI, „Kamińska metafizyczna”, *Kresy* (1998) 1, 71. Badacz podaje biblijne teksty o miłosierdziu Boga – Wj 34,6; Ps 103, 145.

²⁰ Zob. M. BARANOWSKA, „Marzycielka sprzeczności”, *Twórczość* (1990) 1, 105.

²¹ R. PYZAŁKA, „Jan Twardowski w *Notatniku* Anny Kamińskiej”, *To, co Boskie, to, co ludzkie. Materiały z sesji „Poezja religijna, metafizyczna, czy...?”* (red. R. PYZAŁKA) (Wrocław 1996) 55; zob. A. SULIKOWSKI, „Anna Kamińska”, *Album spotkań ks. Janem Twardowskim* (Lublin 2008) 157-176.

²² M. CZERMIŃSKA, *Autobiograficzny trójkąt. Świadectwo, wyznanie i wyzwanie* (Kraków 2000) 113; por. *sierpień-wrzesień 1970*, N I, 117.

²³ S. RADZISZEWSKI, *Kamińska ostiumiczna* (Kielce 2011) 238.

się szczególnie bliskie Kamieńskiej. Milczenie bowiem wyraża stan pełnej doskonałości²⁴.

Pomimo cierpienia – stwierdza w swoich zapiskach nawrócona marksistka – człowiek, który zaufał Bogu (i przyjmuje cierpienie z milczącą pokorą), napelnia się światłem²⁵. „Poetka odwołuje się do topiki iluminacji, powtórných narodzin, obmywania wodą życia. Korzysta z języka mistyków, z Dziejów Apostolskich i pism Ojców Kościoła. Przypomnienie Szawła, oślepionego nadmiarem światła, obraz nowych narodzin, wytryśnięcie źródła – to wszystko już było i z pewnością da się analizować w kategoriach stylizacji²⁶. Nawet przyroda uczestniczy w spotkaniu ze Zmartwychwstałym, który koi ludzki ból i nasycza głodem człowieka – w wierszu-trenie po śmierci matki:

Wszyscy rzekli do mnie: Dość udręki!
Kogo płaczesz – żyje pośród nas
(****Pianą białą sad*, Dm, 207).

Przywołane teksty („Kogo płaczesz” – „szukałam umarłego”) stanowią aluzję do przekazu Ewangelii o zmartwychwstaniu Chrystusa (por. Łk 24,5b)²⁷, której bohaterką jest Maria Magdalena. Jej spotkanie ze Zmartwychwstałym streszcza krótka formuła: „znalazłam Boga – żyje pośród nas”. Powoli w liryce Kamieńskiej zaczyna krystalizować się przekonanie, iż prawda o człowieku wyrasta z cierpienia, co zmusza do weryfikacji kanonu poetyckiego „piękna²⁸. Pogodziona z losem poetka wyznaje 3 lipca 1970²⁹ w *Notatniku*: „Szukałam

²⁴ R.K. PRZYBYLSKI, „Milczenie i poezja”, *Twórczość* 9 (1985) 106. Myśl E. Mouniera, cytuje Kamieńska w *Notatniku*: „Bóg jest milczący, a wszystko, co ma na świecie jakąkolwiek wartość, jest nasycone milczeniem” (9 VI 1971, N I, s. 163).

²⁵ „Blask świata, blask rzeczy idzie ku mnie od zewnątrz i jednocześnie jest jakby projekcją wewnętrznego mojego blasku. Nie wiem, jak to się dzieje. Jest to jedna z tajemnic, jakie znają tylko tak nawiedzeni jak ja lub może zakochani. Świat ma wtedy podwójne oblicze, wszystko jest przedziwne i niezwykle, wszystko ma drugie dno” (*sierpień-wrzesień 1970*, N I, s. 116). Podobnie: „Światło. Światło. Światło. Przeżywać tylko ten blask. To wystarczy” (I XII 1973, N II, s. 61).

²⁶ CZERMIŃSKA, *Autobiograficzny trójkąt*, 112; por. DŁUSKI, *Egzystencja i metafizyka*, 122-123.

²⁷ Zob. BARANOWSKA, *Marzycielka sprzeczności*, 105; CZERMIŃSKA, *Autobiograficzny trójkąt*, 112.

²⁸ Zob. M. BOCIAN, „Powrót do renesansu”, *Odra* 1 (1973) 104.

²⁹ To wyznanie wiary jest szczególnie również ze względu na datę: 3 lipca to dzień wspomnienia św. Tomasza, do którego Chrystus przychodzi po swoim zmartwychwstaniu, aby uzdrowić jego niewiarę: „Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włóż ją do boku mego, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym! Tomasz Mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój!” (J 20,27-28).

umarłego, a znalazłam Boga³⁰. Natomiast w obszernym wyborze poezji jako ostatni umieszcza wiersz-modlitwę, który stanowi zapis rozmowy apostoła ze Zmartwychwstałym – *Wyznania Tomasza*:

Co tu robisz u drzwi moich
co tu u drzwi Twoich czynię
daj mi upaść daj mi nie wstać
dotknąć rany w boku

(Dc, 237).

Zofia Zarębianka, najwybitniejsza znawczyni poezji autorki *Dwóch ciemności*, za twórczość stricte biblijną Anny Kamińskiej uznaje dzieła powstałe w ostatnich pięciu latach życia poetki. Istotnie, w latach osiemdziesiątych ukazują się *Twarze Księgi*, *Książka nad książkami* oraz *Ojciec nasz*, *Osiem X radość* i *Wszystko jest w Psalmach*. Krakowska badaczka słusznie utrzymuje jednocześnie, iż wymienione dzieła stanowią owoc długoletniej fascynacji Biblią, która sprawia, że Kamińska nie tyle pisze o Biblii, ale jest nią przesiąknięta, niejako oddycha świętą Księgą. Od wydania *Drugiego szczęścia Hioba* (1974) widać niezwykle dialog poetki i Biblii, który doskonale opisała w swej monografii Zarębianka:

Biblia jest dla Kamińskiej księgą żywą i księgą życia, przynoszącą odpowiedź na najbardziej osobiste, bolesne pytania [...] Niezwykłość Biblii odkrywa Kamińska w fakcie, że jest słowem Boga, w tym kryje się tajemnicza moc jej oddziaływania, w tym kryje się sekret wciąż na nowo dokonującej się w umysłach i sercach czytelników aktualizacji sensu księgi, jej ponadczasowości płynącej z zakorzenienia w Tym, który jest poza czasem. To, co więc uderza przy lekturze „biblijnych ksiąg” A. Kamińskiej to nie ukrywana w odautorskiej narracji miłość do Bożej księgi i szacunek, graniczący z lękiem, by opowiadając o Biblii pozostać wiernym jej duchowi, wiernie odczytać jej przesłanie. Pisać księgę o Księdze to tworzyć metatekst; jeżeli zaś uznać Biblię za model, a może nawet w ogóle archetyp słowa w naszym kręgu kultury, wtedy cała twórczość, nie tylko ta mająca Księgę za temat, będzie w gruncie rzeczy meta-twórczością, tak czy inaczej rozumianym komentarzem do tej pierwszej i jedynej Księgi, dialogiem, czy też niekiedy sporem z nią³¹.

Do wymienionych „ksiąg biblijnych” Anny Kamińskiej wypada dodać: *Na progu słowa* (1985, zapis wykładów o Biblii wygłoszonych na Uniwersytecie Warszawskim), *Dwie ciemności* (1984, wybór wierszy ogłoszony w dominikańskim wydawnictwie „W drodze”), *Do źródeł* (1988, tom tłumaczeń poezji starotestamentowej i starochrześcijańskiej, wydany pośmiertnie) oraz liczne zapisy

³⁰ N I, 99.

³¹ ZARĘBIANKA, *Świadectwo słowa*, 137-138.

Notatnika (t. I: 1965-1972; t. II: 1973-1979; wydane odpowiednio w roku 1982 i 1987).

W zapiskach *Notatnika*, pochodzących z 1970 r., Kamieńska notuje wiersz, który zbudowany jest z fragmentów Ewangelii. Wiersz-aluzja, wiersz-apokryf stanowi świadectwo szczególnej wrażliwości poetki na obecność Ewangelii w jej życiu i twórczości:

Pisał na piasku	(J 8,6n)
ślady zostawiał na wodzie	(Mt 14,22-33)
rozdawał królestwa słowa	(varia)
budował z światła i obłoków	(Mt 5,14; Łk 12,54; Mt 24,30)
pytał czy mnie miłujesz	(J 21,15-19)
jak kobieta	
umierał jak złoczyńca młodo	(Łk 23,32nn)
Potem nic tylko przez dwadzieścia wieków	
każdy umierający wołał Jego imię.	

Bezimienny bohater wiersza zostaje przedstawiony w czterech wypowiedzeniach, po których następuje wers informujący o jego śmierci oraz końcowy dystych (*Potem [...]*). Podmiot mówiący mógłby być podmiotem zbiorowym (wówczas cztery wypowiedzenia należą do kolejnych ewangelistów – Jan, Mateusz, Marek, Łukasz), jednak bardziej właściwe wydaje się utożsamienie podmiotu z Ewangelistą Janem, bo na pięć aluzji biblijnych – dwie odnajdziemy tylko w jego Ewangelii. Przy takim założeniu kompozycja wiersza byłaby następująca:

- cztery wypowiedzenia o życiu Bezimiennego, w którym rozpoznajemy Chrystusa (w. 1-6);
- centralny wers informujący o Jego śmierci (w. 7);
- końcowa sentencja – wyznanie wiary (w. 8-9).

Część I: Życie Chrystusa:

(w. 1) Pisał na piasku	J 8,6n;
(w. 2) ślady zostawiał na wodzie	J 6,16-21;
(w. 3-4) rozdawał królestwa słowa – budował z światła i obłoków	J 1,1.4;
	Ap 14,14;
(w. 5-6) pytał czy mnie miłujesz – jak kobieta	J 21,15-19.

Część II: Śmierć:

(w. 7) umierał jak złoczyńca młodo	J 19,18.
------------------------------------	----------

Część III: Sentencja rezurekcyjna:

(w. 8-9) Potem nic tylko przez dwadzieścia wieków – każdy umierający wołał Jego imię.

Taka interpretacja ukazuje symbolikę chrystologiczną: *życie* (4 wypowiedzenia – na wzór czterech Ewangelii) oraz *śmierć* Bezimiennego (1 wypowiedzenie) odsyłają do znaku *krzyża jerozolimskiego*, który symbolicznie przedstawia pięć (4 + 1) ran Chrystusa. Taka interpretacja znajduje potwierdzenie w nieokreślonej, rozmytej sytuacji lirycznej, którą można postrzegać jako rodzaj zagadki poetyckiej. Nie znamy imienia osoby portretowanej (widzimy tylko kolejne czynności: *pisał, rozdawał, budował, umierał*), zaś współuczestnicy opisywanych wydarzeń pojawiają się w oddali, trudno ich nawet nazywać bohaterami *drugiego planu* (kobieta, Piotr, dobry łotr, uczniowie).

Najbardziej zagadkowy jest jednak 6 wers: kim jest tajemnicza kobieta, do której porównany został Bezimienny? Spośród pięciu hipotez badawczych, żadna nie wydaje się bardziej uprawniona od pozostałych. A zatem wers 6 należy interpretować jako:

- 1) ciąg dalszy poprzedniego i wówczas *jak kobieta* stanowi jedynie element porównania (na co wskazuje przerzutnia);
- 2) powtórzenie wersetu 1, ponowne przywołanie kobiety, której Chrystus okazał miłosierdzie;
- 3) *jak kobieta* należy odczytać jako ujawnienie się podmiotu lirycznego, który jest tożsamy z autorką wiersza;
- 4) obecność Marii Magdaleny, pierwszej zwiastunki zmartwychwstania (Jezusowe *noli me tangere* nie pozwala jej ujawnić się wprost);
- 5) aluzję do rodowodu Jezusa, w którym występują cztery kobiety.

Warto wspomnieć, że w zapiskach Kamieńskiej odnajdziemy również kaligram – wiersz, który stanowi zapisane w formie krzyża wyznanie wiary:

W imię Ojca – potęgi i wszechmocy
I Syna – mądrości I Ducha Świętego – miłości
Amen
przyzwałam przyjmuję
wierzę
chcę
niech się tak stanie³².

Kamieńska w swoich notatnikowych zapiskach to poetka, która rozważa tajemnicę życia i cierpienia, miłości i śmierci. Jej zapiski dokumentują też zbliżanie się do wiary, walkę duchową, w której intelektualne dywagacje przechodzą w rzeczywistość spotkania z Bogiem – w pełną tęsknoty modlitwę. Raz po raz zapisuje swoje biblijne komentarze: „w Starym Testamencie były dwa

³² N II, 21.

przykazania miłości: miłować Boga i miłować człowieka. Pan Jezus uczynił z nich jedno przykazanie³³; „Maryja jest patronką wiary Nowego Testamentu, jak Abraham – Starego Testamentu”³⁴; „w Biblii zaś jest cierpienie, ale nie ma cierpiętnictwa”³⁵. O Ewangelii poetka pisze: „Jeśli uwierzyć, że to jest prawda – całe życie bez tej wiary staje się bezsensowne. Trzeba się go przerazić i rozpocząć wszystko na nowo. Nie ma drogi pośredniej”³⁶. I wyznacza sobie trudne zadanie powrotu do prawdziwego życia:

Uważnie i powoli. Żmudnie i cierpliwie. Tak trzeba żyć i pracować. Tak trzeba przepychać się przez minuty i godziny. Tak trzeba modlić się i kochać [...] Modlić się też trzeba w wysiłku. To wielki wysiłek. Wierzyć – to szalony trud, to ciężka praca. Nigdy tego nie rozumiałam tak jak dzisiaj³⁷.

„Modlitwa nie jest konwersacją z Bogiem, ale życiem z Bogiem”³⁸, bez którego wszystko traci sens. Modlitwa uwalnia od rozpacz, więc poetka „modli się”, parafrazując słowa Modlitwy Pańskiej: „Sensu naszego powszedniego/daj nam dzisiaj”³⁹. Kamińska używa również wydarzenia, które opisuje Ewangelia, aby na podstawie jej tekstu prowadzić własną medytację:

Prośba trędowatego: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Możesz mnie oczyścić od wszystkiego, co zbędne, co czepia się z dróg życia. Możesz mnie oczyścić z resztek ambicji i próżności. Możesz mnie oczyścić z sentymentalizmów, które udają miłość, a nie są miłością, możesz oczyścić moją miłość z tęsknoty i bólu rozłąki, aby była czystym trwaniem. Jeśli to ludzkie i możliwe. Możesz mnie oczyścić z lęku starości, śmierci, z lęku samotności. Oczyścić z lenistwa, wygodnictwa, bierności. Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. Czy to trudniejsze niż oczyszczenie trędowatego? Czy tylko w śmierci możesz nas czyścić z nas samych?

Panie, jeśli chcesz, możesz modlitwę moją oczyścić z egoizmu i miłości własnej. Panie, bądź natchnieniem naszej modlitwy. Bez Ciebie nie wiemy nawet, o co prosić. Nie wiemy sami, co nam potrzeba naprawdę. Dojrzewamy w naszych modlitwach, które Ty ociosujesz ze zbędnych słów i żądań⁴⁰.

³³ N II, 22.

³⁴ N II, 20.

³⁵ Tamże.

³⁶ N I, 76.

³⁷ N I, 66.

³⁸ N II, 35.

³⁹ N II, 38.

⁴⁰ N II, 22-23.

Zapewne to ostateczne oczyszczenie dokonuje się poprzez śmierć, ale – „rozumując po chrześcijańsku, śmierć nie jest czymś ostatecznym, jest tylko drobnym zdarzeniem w przebiegu całości, tzn. życia wiecznego i, rozumując po chrześcijańsku, w śmierci jest nieskończenie więcej nadziei niż wtedy, kiedy po ludzku mówimy, że istnieje jeszcze życie”⁴¹. Natomiast nasz ludzki „strach przed śmiercią jest także lękiem przed utratą obrazu Boga, jaki sobie stworzyliśmy, lęk przed Bogiem prawdziwym”⁴².

Poruszający jest obraz przemijania człowieka, który Kamieńska rysuje w swym duchowym pamiętniku. Śmierć człowieka staje się wejściem w nowe życie, wielką liturgią dziękczynienia, duchową Eucharystią: „Ostatnia chwila człowieka to jego prawdziwa msza, prawdziwe oddanie i ofiara. Niepotrzebne są wtedy szaty, naczynia, gesty. Za każdym razem przeżycie mszy powinno być przygotowaniem do tej mszy jedynej i ostatecznej”⁴³. Raz po raz poetka daje świadectwo swojego przeżywania Eucharystii:

„Błogosławieni, którzy zostali wezwani”. Msza św. o 7 rano. Niestety śpiewana i źle śpiewana⁴⁴;

Zrywam się o świcie. Jestem wśród tych, którzy „zostali wezwani”. Biegnę jak na schadzkę, gdy cały dom jeszcze śpi i trzeba odryglowywać zamknięte na noc drzwi wejściowe⁴⁵;

Dzisiaj w czasie czytań mszalnych powtarzały się słowa Psalmu: „Dziękuję Ci, Boże, żeś mnie stworzył”. Z trudem przechodziło mi to przez gardło⁴⁶.

Podobnie z wiarą przeżywa poetka spowiedź – „sakrament pokuty powinien być nazwany sakramentem miłości. Bo tylko miłość jest zdolna do przebaczenia. Nie zwracamy się do trybunału, ale do przerastającej nas Miłości”⁴⁷. Ta wiara – powtarza Kamieńska za Kierkegaardem – to pewność, że Bóg troszczy się o rzeczy najmniejsze. To wiara, która jest gorzka, do której dochodzi się po trudach i w wielu bolesnych doświadczeniach:

Trzy cnoty teologiczne – to trzy klęski. Wiara – to, co pozostaje po klęsce poznania. Nadzieja – po klęsce własnego *ja*, po próbach utrwalenia, utwierdzenia, zatrzymania siebie. Miłość – po klęsce zatrzymania dla siebie tego, co się kocha, po klęsce posiadania, kiedy wszystko jest odebrane, kiedy nie żądamy niczego⁴⁸.

⁴¹ N I, 91.

⁴² N II, 68.

⁴³ N II, 35.

⁴⁴ N II, 18.

⁴⁵ N II, 20.

⁴⁶ N II, 41.

⁴⁷ N II, 52.

⁴⁸ N I, 161.

Z takiego zawierzenia Bogu pochodzi świętość, która jest zwyczajna i pełna poezji. Najpiękniejsze są rzeczy najprostsze, zwyczajne, codzienne. „Świętość nie jest czymś zbyt trudnym i wysiłonym⁴⁹. Tak jak się oddycha”⁵⁰. Poetka, wsłuchana w głos Biblii, sama zapisuje własną księgę mądrości, rodzaj biblijnego apokryfu:

Jak pusty musiał się wydawać świat uczniom Jezusa po Jego wniebowstąpieniu.
Był to już świat dzisiejszy. Świat Boga ukrytego⁵¹;
Zło w nas pochodzi stąd, że się za mało modlimy⁵²;
Imieniny Pana Boga są codziennie⁵³;
Mądrość przychodzi w stroju cierpienia⁵⁴;
Może teraz czas dany jest po to, aby przestać pisać i gadać, a zacząć słuchać⁵⁵;
Łatwo jest zabrnać w pewien rodzaj jałowej wierności, która już nie jest miłością, jest bez treści. Przydarzyć się to może wierze, która się nie rozwija, jest pusta⁵⁶.

3. DWIE CIEMNOŚCI

Od początku tematyka śmierci towarzyszy twórczości Anny Kamieńskiej. Doświadczenia apokalipsy wojennej, a potem śmierć matki oraz śmierć męża sprawiły, iż nieustannie towarzyszy poetce czarna żałobna nić. Kamieńska nieustannie stawia pytanie, „co to znaczy przyjąć życie poprzez prawdę cierpienia i śmierci”⁵⁷. W pewnym sensie poezji Anny Kamieńskiej patronuje Hiob, który próbuje zrozumieć sens bólu i cierpienia swej egzystencji. „Współczesny Hiob nie zawsze umie się modlić i zaufać Bogu – stwierdza Bożena Chrzęstowska

⁴⁹ „Świętość nie jest przywilejem nielicznych, ale powołaniem każdego chrześcijanina” – myśl Benedykta XVI wypowiedziana podczas śródowej audiencji 16 lutego 2011, a później powtórzona w czasie mszy świętej beatyfikacyjnej papieża Jana Pawła II, 1 maja 2011, cyt. za: J. KUDASIEWICZ, *Powołanie do służby. Szkice z teologii i duchowości biblijnej* (Lublin 2011) 170.

⁵⁰ N II, 67.

⁵¹ N II, 41.

⁵² N II, 66.

⁵³ N II, 41.

⁵⁴ N II, 65.

⁵⁵ N II, 68.

⁵⁶ N II, 40.

⁵⁷ K. NOWOSIELSKI, „Zawierające oczekiwanie. O poezji Anny Kamieńskiej”, *Przestrzeń oczekiwania* (red. K. Nowosielski) (Gdańsk 1993) 205.

– zawsze jednak powinien podjąć trud⁵⁸, wysiłek szukania prawdy i sensu. Pogodzenie z cierpieniem dokonuje się w poezji autorki *Drugiego szczęścia Hioba* poprzez modlitwę, która – pełna ufnej wiary – wszystko powierza Bogu:

Boże daj mi cierpieć wiele
a potem daj mi umrzeć

Pozwól mi iść przez ciszę
niech nie zostanie po mnie nawet lęk

Spraw niech dalej dzieje się świat
niech morze całuje brzegi

Niech trawa będzie nadal zielona
aby mogła się w niej ukryć żabka

i aby ktoś mógł w niej zanurzyć twarz
i wypłakać miłość

Spraw niech wszędzie dzień tak jasny
jakby już nie było cierpienia

A mój wiersz niech stoi przezroczysty jak szyba
o którą tłucze główką zabłąkana pszczoła

(*Modlitwa która na pewno będzie wysłuchana*, Dc, 130).

Ta wiara – niełatwa i zmuszająca do trudnej drogi przez życie – jest wiarą traconą i odzyskiwaną, wydaje się powrotem do lat dzieciństwa, do krainy, w której wszystko było jeszcze tak czyste i niewinne. Psalm do Boga utraconego, do wiary porzuconej jest wstrząsająco prawdziwy i [...] skuteczny. Jakby w poezji istniała możliwość komunikacji z utraconym czasem, który potrafi przemienić obecne dni i zapalić na nowo ogień wiary w popiele pustych serc.

Boże zmiłuj się Boże
ale nie mogę odnaleźć tamtego
wyklęzanego na potłuczonych kolanach
wielookiego jak powietrze
w trójkątnej powiece
zasmuconego w wilgotnym ogrodzie
w zielonym agreście
w suficie w ogniu pod blachą
tego co odjeżdżał na obrazku
w palcach braciszka umarłego

⁵⁸ B. CHRZĄSTOWSKA, „Paradoksy obecności Biblii w literaturze współczesnej”, *Przegląd Powszechny* (1991) 4, 88.

tego Boga ojczenaszego
tego Boga wszechdzieciniego
(*Poszukiwanie*, Dc, 206).

Poetka poszukuje recepty na życie i lekarstwa na śmierć, próbuje przekroczyć granice czasu i przestrzeni. Paradoksalnie, nawet niewiara przybliży ją do Boga⁵⁹. Bóg jednak nie od razu może być „nazwany ojcem. Daleko jeszcze do tej poufałości”⁶⁰. Punktem dojścia w tym poszukiwaniu sensu jest „wiara filozoficznej mądrości, która rozświetla wiersze pytające o sens życia i śmierci”⁶¹. W *Dwóch ciemnościach* człowiek zostaje poddany poetyckiej wiwisekcji:

Kim jesteś
rozebrany z samochodu
ze szkła plastyku
foteli luster i pieniędzy
rozebrany aż do człowieczeństwa
sam w ludzkiej skórze
sam na sam ze sobą
(*Lekarstwa*, Dc, 29).

Samotny człowiek oczekuje na kogoś, kto stanie się – jak w wierszu Różewicza – nauczycielem i mistrzem. Człowiek fraszobliwy pragnie spotkania z jedynym lekarzem, który ma moc, aby uczynić cud przemiany serca ludzkiego, czeka na spotkanie z Chrystusem.

Kim jesteś
który rozdwojony w sobie
w swej podwójności
szukasz podwójności świata
i który czekasz zawsze
przy rozstajnych drogach
aż przyjdzie ten
co zmiesza ślinę z kurzem ziemi
dotknie twych powiek
i wzrok ci przywróci
na niewidoczną
drugą stronę świata
(*Lekarstwa*, Dc, 31).

⁵⁹ Zob. W. GUTOWSKI, *Wobec (nieobecności) Boga. Sytuacja podmiotu w młodej poezji religijnej, Ja, autor. Sytuacja podmiotu w polskiej literaturze współczesnej* (red. D. ŚNIEŻKI) (Warszawa 1996) 118-125.

⁶⁰ TK, 66.

⁶¹ I. SMOLKA, „Być – to bardzo wiele”, *Lęki, ucieczki, akceptacje* (red. I. Smolka) (Warszawa 1984) 60.

Niepojęty i niewyraźalny Bóg często jest Bogiem ukrytym, nierozpoznanym, niczym tajemniczy Wędrowiec, którego spotkali uczniowie idący do Emaus. Ukrywa się w sferze apofatycznej, a zatem nawet wielka poezja jest bezradna wobec niewyraźności Stwórcy. To milczenie o Bogu nie oznacza jednak niewiary. Już w Starym Testamencie imię Boga, objawione Mojżeszowi, a oznaczające Jego istnienie, stanowiło tabu – nie wolno bezkarnie wypowiadać świętego Imienia. Podobnie w Psalmach, tak często komentowanych przez Kamińską. „Człowiek *Psalmów* nie mówi o wierze, ponieważ nie istnieje dla niego możliwość niewiary. Wiara psalmisty to ufność, to zaufanie do Boga świadczące nieustannie”⁶². Paradoksalnie, sytuacja oddalenia od Boga (niewiary) staje się początkiem przemiany: „Boże, od którego uciekam [...]” (28 X 1977, N II, s. 213). W tym przypadku logika ludzkiego rozumu zawodzi, ponieważ zupełnie inna jest logika wiary: w Ewangelii miłosierdzie dotyka marnotrawnego syna, gdy jest jeszcze *daleko* od domu ojca (zob. Łk 15,11-32).

Poszukiwanie Boga widoczne jest w specyficznej formie w wierszach zrodzonych z rozpaczy⁶³. Bóg obecny jest nawet wówczas, gdy człowiek o Nim milczy. Podobnie wiara ukazana jest w Psalmach: „W *Psalmach* nie mówi się o wierze w Boga. Bóg jest jak gdyby oczywisty. Bóg Jest. To definicja Boga, Jego niewyraźne Imię. Mówi się natomiast stale o ufności i zaufaniu, a to są te kategorie, które jednocześnie wyznaczają związek prawny z Bogiem, związek przymierza, a także związek bezpośredni, osobowy”⁶⁴. Taką sytuację egzystencjalnej ciemności⁶⁵, samotności i pustki (oddalenia od Boga, bycia *poza* Nim) można nazwać postawą Hioba, który musi zamilknąć, aby przemówił Bóg.

Ból istnienia wpisany jest w ludzką egzystencję, a droga do nieba – taka jest poetycka katecheza Kamińskiej – prowadzi przez krzyż ludzkich niepewności.

Przyjdź Królestwo Twoje
 władza która się nie boi poddanych
 poddanie władzy
 powietrze otwarte bez więzień
 sąd niedoraźny
 sprawiedliwy deszcz i słońce
 [...]

A jeśli niemożliwe jest Królestwo Twoje
 jeśli zadcpczą je buty ledwie zakiełkuje
 ukaż nam ranę Twojego boku

⁶² TK, 42.

⁶³ Zob. DŁUSKI, *Kamińska metafizyczna*, 73.

⁶⁴ TK, 61.

⁶⁵ Zob. tamże, 67.

krzyż biały
Papieża w skrwawionej sutannie
(*Przyjdź Królestwo*, Dc, 225).

Skąd płynie ta szczególna mądrość poetki w odczytywaniu bolesnych prawd życia? Odpowiedź jest jedna: lekcja cierpienia i lekcja śmierci zmuszają Kamińską, by szukać pocieszenia w Księdze. To Biblia pozwala zrozumieć wszystko i wszystko znieść. Pozwala odnaleźć drogę do Boga i sens tego, co wydaje się pozbawione sensu. Stąd wielka pochwała Biblii, która nieustannie towarzyszy Kamińskiej w ostatnich latach jej życia. Autorka *Twarzy Księgi* staje się poetką biblijną, która swoją twórczość próbuje wpisać pomiędzy wersety świętej Księgi:

Księgo brunatna jak jesień
spuchnięta jak nogi praczki
gorzko ośliniona
księgo modlenia
księgo skargi
ciężka jak westchnienie
sczytana jak życie
księgo mądra
twoje karty jary głębokie
dla wołów paluchów zgrubiałych
księgo dla ślepych
księgo dla głuchych
księgo oczywista i konieczna
księgo nieszporna
księgo adwentowa i postna
księgo gromniczna
księgo bólów strzykania kości
porodów
kładko nad przepaścią
księgo zmarszczek
księgo wiosny lata jesieni zimy
wiatrów wisielcowych
przymrozków siwych
łąk umajonych
bielizny schnącej
księgo domowego grzyba
księgo zmór sennych
podłóg skrzypienie
włosów wypadania
księgo ługu i krochmalu
świętej niedzieli
zębów bolenia

w dołku ściskania
 bezpamięci miłosnej
 księgo rachuby
 spowiedzi zajękliwej i rozgrzeszenia
 skąpego słonka sobotniego
 przerażenia nocnego
 prześcieradła splamionego
 księgo śliny i żółci
 śluzu i wybroczyń
 języka suchego
 gardła spuchniętego
 księgo ziół krwawnika mięty
 ślazu szałwii siemienia lnianego
 lekarstwo na wieki wieków
 i na nagłą śmierć
 z pożaru wyniesiona
 wargami całowana
 księgo pogrzebna
 księgo ponad wszystko
 księgo

(*Litania*, Dc, 18-19).

Litania jest wielkim wyznaniem miłości do Biblii, jest modlitwą, która ogarnia całego człowieka, całe jego życie i świat wokół nas. Podobnie miłość do Księgi przedstawia Roman Brandstaetter⁶⁶ oraz Szalom Asz⁶⁷. Cały los zapisany jest w Biblii, a pielgrzymowaniu człowieka towarzyszy Księga, która jest jednocześnie zapisana w sercu człowieka oraz jest całym światem. Idziemy za Księgą, aby swoje życie przemienić w jedną jej kartę, w najmniejszy znak, bo tylko tak księga życia otworzy nam bramy zbawienia.

⁶⁶ Rozważania *Kręgu biblijnego* otwiera *Hymn do Biblii*, a ostatnie słowo książki stanowi inwokacja *Biblio, ojczyzno moja*, która jest świadectwem miłości do Księgi: „Wszystko jest w Tobie,/ Cokolwiek przeżyłem./ Wszystko jest w Tobie,/ Cokolwiek kochałem./ Wszystko./ Cały żywot własny/ Człowieka,/ Żyjącego w nawiedzonym przez szatana/ Wieku./ Zaplątany w jego sprzecznościach,/ W szaleństwach/ I w kłamstwach,/ Jak Absalom w gałęziach wisielczego dębu,/ Na Tobie uczyłem się żyć,/ Na Tobie uczyłem się czytać,/ Na Tobie uczyłem się pisać,/ Na Tobie uczyłem się myśleć,/ Na Tobie uczyłem się prawdy,/ Na Tobie uczyłem się prosić o odpuszczenie grzechów,/ Na Tobie uczyłem się kochać,/ Na Tobie uczyłem się mądrości,/ Na Tobie uczyłem się przebaczenia,/ Na Tobie uczyłem się pokory,/ Na Tobie uczyłem się modlić” – zob. R. BRANDSTAETTER, *Krąg biblijny* (Warszawa 1994) 7-10, 205-208.

⁶⁷ „Od najwcześniejszego dzieciństwa rozpałała moją fantazję Biblia – ziemię Haran i ziemię Kanaan widziałem przed sobą jak coś rzeczywistego. Rzeczulkę płynącą obok naszego domu nazwałem Jordanem, a lesiste wzniesienie w pobliżu dworu za miastem było dla mnie górą Karmel. Biblijni patriarchowie byli mi tak bliscy, że zdawało mi się, że Jakuba i jego dwunastu synów znam osobiście. A króla Dawida widziałem siedzącego w naszej świątyni i wprost słyszałem, jak wraz z obecnymi tam mężczyznami śpiewa swoje psalmy” – Sz. Asz, „Spojrzenie wstecz”, 11.

Jeszcze nigdy nie szłam tak ciężko
jakbym dźwigała na sobie całą Biblię
pustynie jej góry i morza
by wszystkie podnieść na wysokość krzyża
(*Jeszcze nigdy*, Dc, 231).

Biblia jest summą mądrości o Bogu, człowieku i świecie. Prowadzi ludzi przez bolesne wzgórze Golgoty ku porankowi zmartwychwstania. Z ciemności ku światłu. Czytamy Księgę, aby w niej zamieszkać.

4. TAJEMNICZE EMAUS

W naszym życiu powtarza się przejście od rozpacz i goryczy rozczarowania do wiary i życia⁶⁸. Człowiek jest pielgrzymem, który podąża drogą do Emaus. Jest tym, który idzie na spotkanie z Nieznanym. W drodze prowadzi dialog z towarzyszami wędrowki oraz Nieznajomym, który przyłączy się do podróżnych. Ta wielka rozmowa tworzy kulturę ludzką – jej najwyższym przejawem (zarazem fundamentem) jest Biblia. Dialog pomiędzy Biblią a kulturą wciąż trwa. Jednak kultura, ta „ojczyzna ponad ojczyznami”, pozostaje w nieustannym stanie zagrożenia. Jeśli człowiek wyrzeknie się swojego *dziedzictwa*, jeżeli *teraźniejszość* przyniesie człowieka-turystę, którego egzystencję antyhumanistyczny nihilizm⁶⁹ zamieni w szaleństwo samotności, wówczas kulturze grozi śmiertelne niebezpieczeństwo⁷⁰. Owocem duchowej pustki, absolutnej dominacji nicości, która niszczy wszelkie przejawy sacrum, będzie „tragiczna samotność człowieka niezdolnego do komunikowania i kochania”⁷¹. Więcej, „nowa” kultura nihilizmu doprowadzi do zaniku różnicy między dobrem a złem, między prawdą a fałszem⁷². Egzemplifikację powyższego stanowi smut-

⁶⁸ Por. W. RAKOCY, *Emaus – zmierzając na spotkanie ze Zmartwychwstałym Panem* (Łk 24,13-35), *Biblia o Eucharystii* (red. S. SZYMİK) (Lublin 1997) 110.

⁶⁹ POSSENTI, *Filozofia po nihilizmie*, 79.

⁷⁰ Zob. B. FORTE, *Dokąd zmierza chrześcijaństwo?* (tłum. A. RYBIŃSKA, J. JABŁOŃSKI) (Poznań 2001) 80.

⁷¹ Tamże, 61.

⁷² „W tej nowej konstelacji kulturowej twierdzenie: *Prawda was wyzwoli*, zostaje odwrócone. Nie jest tak, że *Wyzwala mnie to, co jest prawdziwe*, lecz *Prawdziwe jest to, co mnie wyzwala*. Wprowadzone w ten sposób nowe pojęcie prawdy ma charakter pragmatyczny, gdyż jest ono blisko spokrewnione z twierdzeniem: *Prawdziwe jest to, co dla mnie użyteczne*” (POSSENTI, *Filozofia po nihilizmie*, 25).

na refleksja poetki sprzed prawie czterdziestu lat – jej krótka notatka z podróży do Budapesztu:

Do zwiedzania galerii przydzielono mi studentkę romanistyki, aby mogła porozumiewać się ze mną po francusku. Nie wie ona nic o Biblii, a nawet o mitologii greckiej. Moja miła dziewczyna pyta mnie, dlaczego są trzy krzyże w scenie ukrzyżowania, przecież był jeden Pan Jezus. Nic nie wie o św. Janie i Salome. Nie wie, co mówił Anioł do Maryi w scenie Zwiastowania. Emaus to dla niej pusty dźwięk. Św. Paweł – imię bez treści. Więc to już koniec cywilizacji. Jeszcze ze dwa pokolenia tak wychowane i niezrozumiała stanie się cała sztuka i kultura wielu wieków. Nasza ojczyzna ponad ojczyznami (16 listopada 1973)⁷³.

Kamińska w swojej poezji zapisuje biblijne obrazy, jednak jej wiersze nie są literackim muzeum dla motywów sacrum, ale poetyckim wyznaniem wiary. Jaka jest ta wiara? Wielka? Mała? Mocna? Chwiejna? W wierszach autorki *Dwóch ciemności* wiara na pewno jest trudna i bolesna, a poprzez to szczerza. W jej wersji *Emaus* słychać gorycz rozczarowanych uczniów, którzy opuścili Jerozolimę, oraz radość z rozpoznania zmartwychwstałego Jezusa.

Nie poznajemy
nigdy do końca
nigdy na pewno

Wydaje się
ale już nie

Serce pałało
ale ochłódło

Czy to On
milczy
czy to Ty
znika

Zawsze jest tylko chleb
ręce i gest

Twarz coraz inna
coraz nowa twarz

Ma się ku wieczorowi
a dzień się nachyla
pora spoczynku
woda wino chleb

⁷³ N II, 59-60.

Czemuście nie spytali wprost
nie pochwycili Go za nogi
rąk nie trzymali
cienia nie przywiązali do łąwy

Stoimy tak uczniowie
którzy nie doszli do Emaus
a ręce ciężą
od zdumienia

Czy to On
był
na pewno
gdzie

Ślady zamiotła noc
czym prędeż
nieśmy innym
Pewność niepewności
(*Emaus*, Dc, 131-132).

Dodajmy, że Zarębianka, analizując egzemplifikację sygnałów biblijności w wierszu *Emaus*, prezentuje dużą biegłość w dziedzinie teologii:

granice pomiędzy poszczególnymi sposobami wykorzystania Pisma Świętego są nieostre; często w jednym utworze spotkać można kilka różnych sygnałów aluzyjności [...] po pierwsze, tytuł, po drugie, parafrazy ewangelicznych zwrotów, po trzecie, przywołanie symboli wina i chleba, zajmujących centralne miejsce w chrześcijańskiej liturgii i wiele razy pojawiających się na kartach wszystkich ewangelii, po czwarte, użycie zaimka „On”, pisanego z dużej litery, który w tym kontekście jednoznacznie odsyła do postaci Chrystusa. Po piąte wreszcie, pierwszy trójwers utworu należy uznać za echo Janowych słów: „Boga nikt nigdy nie widział”⁷⁴.

To komentarz badaczki, chociaż bardziej przejmujący jest autokomentarz, to znaczy słowa samej poetki, świadczące o tym, że słowa uczniów idących do Emaus odczytuje wciąż na nowo, aby odnieść je do własnego życia: „Za każdym razem, kiedy czytam Ewangelię, zadaję sobie pytanie: *Czy serce w nas nie pałało, kiedy mówił?*”⁷⁵.

Kresem twórczości Anny Kamieńskiej staje się poezja ciszy, „biały rękopis”, w którym człowiek z pokorą odczytuje słowa Boga-Tajemnicy. To właśnie Biblia jest dla poetki księgą mądrości, przewodnikiem po drogach życia – pomiędzy wersety tej świętej księgi trzeba wpisywać swoje życie. Fascynacja tek-

⁷⁴ ZARĘBIANKA, *Świadectwo słowa*, 178-179.

⁷⁵ N II, 21.

stami biblijnymi jest u Kamieńskiej głęboka i autentyczna⁷⁶ – poetka nie tylko pisze o *Biblii*, ale żyje Biblią i *pisze Biblię*. Stąd specyficzna definicja człowieka i kultury, które można wyczytać z twórczości Anny Kamieńskiej: człowiek to ten, który w swojej drodze do Emaus spotkał Jezusa; upadek kultury to Emaus *à rebours*, Emaus na opak, stan, w którym ludzie biegną na oslep (nie rozpoznali Zmartwychwstałego), wykrzykując w pustkę strzępy bełkotliwego monologu, którego nikt nie słucha. Człowiek współczesny na gruzach kultury przypomina Makbeta, który oczekuje na chwilę swej śmierci. Na wieść o śmierci królowej Makbet wypowiada gorzką sentencję (akt V, scena 5):

Życie jest cieniem ruchomym jedynie,
 Nędznym aktorem, który przez godzinę
 Pyszni się i miota po scenie, aby
 Umilknąć później na zawsze, jest bajką
 Opowiedzianą przez głupca, pełnego
 Furii i wrzasków, które nic nie znaczą⁷⁷.

„Nic nie znaczą” życie człowieka, który „zapomniał” o swoich korzeniach, który odciął się od tradycji biblijnej. Upadek kultury zamienia ludzką egzystencję w pustą historię opowiadaną przez głupca i pyszałka zarazem, który – pozbawiony duchowej głębi – wydaje z siebie pełne furii wrzaski. Pozbawiony duchowej głębi człowiek współczesny zamienia się w konsumenta jałowej

⁷⁶ O tajemniczej fascynacji wydarzeniem z Emaus pisze w swoim dzienniku Jean Guitton. Jego imiennik, J. Cocteau, przez dwadzieścia lat zabiegał o możliwość ozdobienia freskami małej kaplicy św. Piotra w Villefranche-sur-Mer, niedaleko Saint-Jean-Cap-Ferrat. Cocteau chciał przedstawić piękny werset z Ewangelii Łukasza: „[...] jak Go poznali przy łamaniu chleba”. Na ścianach umieścił szereg wzorów geometrycznych, tak iż uczestnik liturgii czuje, że jest ze wszystkich stron „widziany”. Wszędzie oczy – ich obecność nawiązuje do różnych scen biblijnych: są oczy Oblubienicy z Pieśni nad Pieśniami, oczy Weroniki wpatrzone w oczy Jezusa, oczy żołnierzy pilnujących grobu, oczy ryb z jeziora Genezaret, oczy niczym płomień z Apokalipsy – ich obecność tką w nadmorskiej świątyni sieć linii-spojrzeń. „A spojrzenie jest zawsze pełne tajemnicy”. W łamaniu chleba w Emaus uczniowie rozpoznali Jezusa i łuski opadły z ich oczu. W kościele św. Piotra człowiek widzi, że Bóg patrzy i wnika w ludzkie serce i sumienie. On jest i Jego obecność jest niemal dotykalna (zob. GUITTON, *Dziennik*, 261-265). Podobne doświadczenie „bycia widzianym”, bycia nieustannie oglądanym przedstawia w wierszu ****Dom jest pełen oczu...* Anna Kamieńska: „Dom jest pełen oczu/ oczu drewnianych świątków/ zapalających się od wędrującego promienia/ oczu starych fotografii/ oczu dzieci/ oczu kwiatów znużonych ziewających/ oczu stojącego w drzwiach snu/ oczu niedomkniętych” – A. KAMIEŃSKA, *Wiersze przemilczane* (red. W. KRUSZEWSKI) (Lublin 2008) 28. Natomiast przeciwne wydarzenie w swoim *Psalmie rozpacz*, napisanym 13 listopada 1961, przedstawił mąż poetki, Jan Śpiewak: „Gwiazda w dłoni/ Pocisk/ Gwiazda w oczach/ Płomień/ Nie ma oczu/ Nie ma/ Zieeee-mio!” – zob. J. ŚPIEWAK, *Poezje* (wyb. A. Kamieńska) (Warszawa 1972) 212.

⁷⁷ W. SHAKESPEARE, „Tragedia Macbetha”, *Dzieła wszystkie*, VI. Tragedie 2 (tłum. M. SŁOMCZYŃSKI) (Kraków 2004) 363; Kamieńska pełna jest szacunku i podziwu wobec autora *Makbeta* (np. w tomie *Pod chmurami*), ale pisze też o „wspaniałym gadulstwie Szekspira” i aktorach plujących śliną na widownię (*Wiersze przemilczane*).

i cynicznej pseudokultury, która – nade wszystko poprzez telewizję i Internet – jest ślepyim przewodnikiem ślepych⁷⁸. Dla wielu współczesnych właśnie taka prymitywna wersja kultury staje się „stałym punktem odniesienia, autorytetem i podstawową wartością. Często kompensuje ich potrzebę kontaktu z innymi ludźmi i tłumi poczucie osamotnienia”⁷⁹. Dlatego tak istotne jest wołanie Emaus – szczerze poszukiwanie sensu oraz dialog z Bogiem i człowiekiem. W czasach absolutnego zagrożenia absolutnym bezsenssem – jak twierdzi Franz-Xaver Kaufmann – nie wolno rezygnować z dostrzegania różnicy między dobrem a złem, trzeba trzymać się tego, że miłość ma sens, że walka o wolność i sprawiedliwość ma sens, że cierpienie cierpiącego ma sens⁸⁰. Potrzebna jest wierność najbardziej podstawowej etyce, która czyni człowieka człowiekiem, potrzebny etos-minimum, który pozwoli nie poddać się antyhumanistycznemu nihilizmowi⁸¹. Jak pisze Anna Kamieńska: chociaż „nie poznajemy / nigdy do końca [...] czym prędzej / nieśmy innym / Pewność niepewności”⁸².

* * *

W monografii poświęconej twórczości autorki *Dwóch ciemności* czytamy, iż „Biblia jest dla Kamieńskiej książką trudną, tajemniczą oraz dramatyczną”⁸³. Zdaniem Z. Zarębianki, znamieną dla poetki jest „miłość do Bożej księgi i szacunek, graniczący z lękiem, by opowiadając o Biblii pozostać wiernym jej duchowi, wiernie odczytywać jej przesłanie”⁸⁴. Można powiedzieć, że autorka *Twarzy Księgi* wypełnia wskazanie dotyczące lektury Pisma Świętego: „Biblię oczywiście należy czytać w duchu biblijnym”⁸⁵. Potwierdzeniem tej podstawowej zasady interpretacji Pisma jest zdanie z dzieła *O naśladowaniu Chrystusa*, oczywiście w przekładzie Anny Kamieńskiej:

⁷⁸ Wydaje się, iż współczesna wersja antyhumanistycznej kultury, negująca miłość do Boga i ludzi, może być przedstawiona parabolicznie w osobie Judasza Iskarioty. Jednak w tym przypadku apostoł-zdrayca nie odczuwa żadnych wyrzutów sumienia, nie próbuje wycofać się z umowy z Sanhedrynem – wprost przeciwnie: ściskając w garści sakiewkę pełną srebrników, udaje się w podróż do nawet najdalej położonych synagog, aby opowiadać w nich, w jaki sposób unicestwił naukę proroka z Nazaretu; świadkowie jego zdrady podziwiają spryt Judasza, w ich oczach nie jest zdraycą, ale wybitnym strategiem, inteligentnym i obiecującym, przed którym drzwi kariery stają na oścież otwarte. Zwycięski Judasz staje się władcą świata, a chrześcijaństwo zostaje ostatecznie starte z powierzchni ziemi.

⁷⁹ FORTE, *Dokąd zmierza*, 27.

⁸⁰ Zob. F.-X. KAUFMANN, *Czy chrześcijaństwo przetrwa?* (tłum. U. Poprawska) (Kraków 2004) 143.

⁸¹ Zob. tamże.

⁸² *Emaus*, Dc, 131-132.

⁸³ ZARĘBIANKA, *Świadectwo słowa*, 142.

⁸⁴ Tamże, 137.

⁸⁵ J. SALIJ, *Rozpacz pokonana* (Poznań 1983) 119.

Choćbyś znał całą Biblię na wrywki i wszystkie mądre zdania filozofów, cóż ci z tego przyjdzie, jeśli nie masz miłości i łaski Boga? Marność nad marnościami i wszystko marność oprócz jednego: miłować Boga i Jemu służyć. To jest mądrość najwyższa: przez odrzucenie świata dążyć do Królestwa niebieskiego⁸⁶.

Najwyższą mądrością jest dążenie do królestwa Bożego, wobec którego – tu Tomasz à Kempis powtarza mądrość Koheleta – wszystko jest tylko marnością. Życie człowieka odnajduje swój najgłębszy sens w miłości i służbie Bogu. Jean Guitton twierdzi, iż „rzadkie są istoty, nawet wśród poetów, które nie starają się »robić wrażenia« na innych, ale spalają się w ciszy [...] Mają twarze wiecznych poszukiwaczy, a zarazem władców, twarze, które mogłyby mieć anioły przebrane za żebraków”⁸⁷. Taką „anielską” istotą była autorka *Twarzy Księgi*, która umiłowała Biblię i pełną pokory ciszę „białego rękopisu”. Wpisała swoje imię w Księgę żyjących. Modlitwa, którą odnajdujemy w adhortacji *Dei Verbum*: „Niech Duch Święty obudzi w ludziach głód i pragnienie słowa Bożego oraz powoła gorliwych zwiastunów i świadków Ewangelii”⁸⁸, w przejmujący sposób odbija się w twórczości Anny Kamieńskiej.

⁸⁶ TOMASZ À KEMPIS, *O naśladowaniu Chrystusa*, 21-22.

⁸⁷ J. Guitton, *Dziennik*, 314.

⁸⁸ BENEDYKT XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska „Verbum Domini”* (Kraków 2010) 123.